№ 43. Dąbrowa Górnicza Środa 21 Lutego 1917 r. Rok III.

Prenumerata:
w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50, z odnoszeniem do domu 3 Kor. W okupacyi austryackiej w Austryi z przes. poczt. 3 Kor. W okupacyi niemieckiej 3 Kor. 30 h.

Cena za egzemplarz:
w Dąbrowie 8 groszy
w kraju 10 groszy.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń
Nadesłane za wiersz drobnego pisma przed tekstem 90 hal. Reklamy bezpośrednio po tekście a przed ogłoszeniami 1 kor. Zwyczajne za wiersz sześciołamowy po 20 hal. Nekrologi za wiersz po 60 hal. Za wiersz tekstowy 2 kor. Drobne po 6 hal. od wyrazu

Redakcya: ul. Sienkiewicza № 10. otwarta od 10 rano do 7 wieczorem.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 7 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BEDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

POLSKA MACIERZ SZKOLNA.

Był czas — tak bliski jeszcze — a taki ponury i groźny — kiedy wysiłki i nadzieje, kiedy wszystkie starania narodu skupiały się na jednej jedynej instytucyi. Instytucyą tą była Polska Macierz Szkolna.

Był czas niedługi, bo oto gdy rząd carski spostrzegł, że Macierz dźwiga kraj z ciemnoty, z niewiedzy, z objętności na sprawy narodowe — jednem pociągnięciem pióra zgładził tę instytucyę, tak pięknie zaczynającą pracę od podstaw samych; do krzywdy dodając perfidyę, głosząc, że musiał zamknąć tę placówkę oświatową, bo stała się kuźnią polityki partyjnej.

I Macierz Szkolna istnieć przestała. Ale siew raz zaczęty, ziarno dobre w glebę rzucone, nie marniało. Jakby się drobne płomyki wszędzie roztliły, w kraju całym rozkrzewiły się szkółki i lokalne stowarzyszenia oświatowe, prowadzące dalej, choć często w szczuplejszych może rozmiarach, pracę oświatową Macierzy. Aż przyszła wojna światowa, a z nią znikł raz na zawsze z ziemi naszej wampir rosyjski, i społeczeństwo po wieku z górą niewoli odnowa organizować się poczęło.

Wówczas, jedno podanie w porę wniesione, kilku argumentami poparte—i Macierz Szkolna, jako instytucya o g ó l n o k r a j o w a odżyła na nowo, już w warunkach innych i zasadniczo zmienionych.

Już nietylko o nią dbać musi umiłowanie narodu, już nie ona jest wyłączną placówką pracy naszej. Mamy dziś instytucye większe i ważniejsze — bo kierownicze. Mamy Rząd polski, mamy Armię polską—mamy wielki i skomplikowany, tworzący się w pracy i trudzie, mechanizm życia narodowo-państwowego.

Macierz szkolna pozostanie i nadal placówką ważną i pożyteczną; Macierz Szkolna może dalej stwarzać wartości ogromne — ale w zmienionych warunkach zmienią się jej zadania.

Już nie będzie nam szkół zakładała i utrzymywała—bo te zadania należą do rządu, do Państwa...

W okresie przejściowym, jak dzisiejszy, będzie musiała jeszcze pobudzać miasta i gminy do zakładania szkół, będzie może musiała jeszcze czas jakiś udzielać w tym kierunku rad i pomocy, będzie może potrzebnem, by jeszcze zajmowała się seminaryami i nauczycielstwem ludowem. Ale to zadania na chwilę bieżącą — po których spełnieniu działania jej w innym, a dotychczasowym programem już objętym, będą musiały iść kierunku.

Macierz Szkolna znajdzie dla siebie szerokie pole pracy w działalności zaszkolnej...

Niech tylko ujmie w swe ręce wytwarzanie atmosfery kulturalnej, tworzenie bibliotek i czytelń, organizowanie uniwersytetów ludowych; niech zakłada żłóbki, ochronki, szkółki freblowskie, niech tępi analfabetyzm pokolenia dorosłego, niech nie pozwala analfabetyzować się temu, które dopiero co szkołę opuściło — a ujrzymy, że staje przed nią ogrom prac, do których zrzeszyć trzeba ludzi szeregi nieprzebrane, omotać kraj cały siecią Kół tak gęstą — o jakiej dziś pojęcia nie mamy. Zadania odrodzonej Macierzy Szkolnej, choć jest już teraz tylko jednem z ogniw łańcucha prac, jakie nas czekają, są ogromne. Ale też i zasługi jej mogą być i—wierzymy, że—będą ogromne.

* *
*

W dniach 17, 18 i 19 bm. odbył się w Warszawie pierwszy zjazd odrodzonej Polskiej Macierzy Szkolnej. Obszerniejsze sprawozdanie, z braku miejsca poświęcimy mu dopiero w numerze jutrzejszym.

O ujawnienie życia politycznego.

Warszawa w lutym.

Z chwilą ogłoszenia aktu 5 listopada, niepodległościowe partye polityczne wystąpiły jawnie na szerszą arenę działalności.

Faktem tym zadokumentowały, że państwo polskie we wszystkich swych dziedzinach tworzone być może tylko przy udziale i pod kontrolą opinii politycznej całego narodu, że z chwilą proklamowania państwa polskiego o „konspiracyach", „spiskach", „tajnych rządach", przed nikim nie odpowiedzialnych ludzi, mowy być nie może.

Tradycya jednak konspiracyi jest u nas tak silną, że niektóre organizacye polityczne, pomimo całej swobody, jaką dziś społeczeństwo posiada, nie mogą pozbyć się sposobu myślenia i działania z 1905 r.

Dotąd jeszcze istnieją jakieś „skarby narodowe" chociaż s k a r b n a r o d o w y m a p r a w o i m o ż e t w o r z y ć t y l k o p r a w o w i t y r z ą d p o l s k i, a tym jest Rada Stanu.

Ludziom i partyom, które nie otrząsiy się jeszcze z naleciałości dobrych i słusznych za czasu rządów moskiewskich, wytłomaczyć niepodobna, że tego rodzaju „skarby", „wojska" są niczym innym jak tylko „rządem w rządzie", rozkładową w stosunku do państwa polskiego, tendencyą.

Wojsk „tajnych", „skarbów", które przed nikim nie składają rachunku ze swej działalności, żadne państwo a przedewszystkiem państwo świeżo powstające cierpieć w swem łonie nie może i nie powinno.

Dzisiaj n a c z e l n e m h a s ł e m narodu nie może być ta czy inna jednostka, ta lub inna partya, lecz t y l k o r z ą d p o l s k i.

Kwestya tajnych skarbów i wojsk była dość szeroko w dyskusyach omawiana, obecnie dyskusya ta przedostaje się na łamy prasy.

Przed niedawnym czasem „Goniec" warszawski w sposób niezmiernie ostry sprawę tę przed forum publiczne wytoczył.

Zastrzegając się najzupełniej, co do formy samego artykułu, powiedzieć należy, że zasadnicze stanowisko Gońca jest całkiem racyonalne. „Goniec" słusznie zaznacza, że **wszelkie fundusze, zbierane pod hasłem skarbu narodowego muszą być przelane do Rady Stanu**, a kwestarze bez względu na to, czy są niemi partye, czy osoby prywatne, powinny złożyć publiczne sprawozdanie z swej działalności.

Pozwolimy sobie na tym miejscu przypomnieć, że zasadnicza myśl „Gońca" bynajmniej nową nie jest, że już kilka tygodni temu, „Głos stolicy", organ Ligi Państwowości Polskiej, tę samą kwestyę, aczkolwiek w innej formie, poruszył.

Nie dotykając drażliwej kwestyi prowadzenia rachunków przez osoby i organizacye, musimy stanowczo żądać, by wszelkie fundusze zbierane na państwo były przelewane na rząd państwowy, by każdy obywatel miał prawo kontroli przez publiczne sprawozdania.

Civis.

Obecna sytuacya wojenna na lądzie.

Wobec ogólnego zainteresowania się wojną morską, które na dalszy plan usunęło zajęcie się przebiegiem zdarzeń w wojnie lądowej, nie od rzeczy będzie dla utrzymania ciągłości obrazu c a ł e j w o j n y przypomnieć pokrótce sytuacyę obecną wojny lądowej przedstawioną przez znanego pisarza wojskowego majora E. Morahta w „Berl. Tagbl."

Na wszystkich frontach naszej wojny lądowej wszczął się w ostatnich czasach żywy ruch.

Na froncie francuskim.

Zauważyliśmy na zachodzie dzienne i nocne próby Anglików zajęcia nas i wyparcia. Tak było nad Sommą i Ancrą, tak nad kanałem La Bassée. Czy te ataki, poprzedzane silnym ogniem działowym i prowadzone „znacznemi siłami piechoty" mają oznaczać początek wielkiego ataku, nie da się jeszcze dziś powiedzieć. Ale tak to mniejwięcej wygląda. Pomiędzy Arras i Sailly pozycya niemiecka wysuwa się tak daleko na zachód, że musiała obudzić w Anglikach naturalne pożądanie wyprostowania swego frontu między Lievin i Sailly. Dotychczas jednak za cenę wielkich strat osiągnęli minimalne sukcesy. Także i zadanie angielskie posunięcia się na Bapaume jest teraz znacznie cięższe niż podczas ofenzyw w lipcu i w listopadzie zeszłego roku, gdyż teraz znacznie w z r o s ł y s i ł y a r t y l e r z y c k i e Niemiec, a także i flota napowietrzna, kierująca akcyą.

Na fronie rosyjskim.

Nad Dźwiną, pod Kisielinem i Haliczem, na zachód od Łucka zapisały nasze wojska nowe sukcesy. Nie R o s y a n i e nas tam trzymają, ale my wdzierając się w ich linie, utrudniamy im przegrupowanie się. Bonar Law, mówiąc o wojennem położeniu Rosyi, znalazł odwagę i zdecydowanie u swego wschodniego sprzymierzeńca. W pewnym stopniu, o ile dadzą się one uzyskać środkami przymusowymi, zauważyliśmy je także. Ale, gdy kanclerz angielski rezultaty walk pod Rygą nazywa rosyjskimi „postępami", musimy się temu sprzeciwić. Odzyskaliśmy, prócz drobnej cząstki, cały teren na wschód od rzeki Aa stracony z początkiem stycznia, i wzięliśmy nadto w styczniu 14 oficerów, 4,500 żołnierzy i 60 karabinów maszynowych.

Na froncie włoskim.

W ciągu zimy ponieśli Włosi na froncie naszych sprzymierzeńców ciężkie straty. W goryckiem wpadnięto śmiałym atakiem w rowy nieprzyjaciela, który stracił ponad 1100 jeńców i bogaty materyał wojenny. Kontrataki zostały bez skutku.

Ogłoszone obecnie sprawozdanie głównej kwatery włoskiej podnosi z dumą, że korzyści osiągnięte późną jesienią 1916 na drodze do Tryestu dadzą się utrzymać mimo wszelkie kontrataki austro-węgierskie. No, i pokazało się, że — nie.

Ale Bonar Law jeszcze przed kilku dniami opowiadał, że nowe przedsięwzięcia włoskie mają przebieg tak pomyślny, iż ukoronują wszystkie sukcesy dawniejsze.

Na froncie rumuńskim.

Warto też podkreślić, że o naszych wynikach wojny rumuńskiej powiedział kanclerz angielski: „Wojskowo biorąc nie stanowią one zysku dla naszych niemieckich nieprzyjaciół". Nie można chyba w jaskrawszy sposób rozminąć się z prawdą. Jeżeli angielski minister twierdzi, że nie osiągnęliśmy celu, to wobec takiej nieporadności w ocenianiu sytuacyi wojennej wątpić trzeba, czy będzie kiedykolwiek zdolnym do jej ocenienia. Nieprawdą jest jego twierdzenie, jakobyśmy ponieśli ciężkie straty. Jeszcze nigdy nie okupiono strategicznego sukcesu tak małemi stratami jak nasze przy zdobyciu Rumunii.

Jedno jednak jest prawdziwe w słowach Bonar Lawa: opis działalności o f i c e r ó w a n g i e l s k i c h p r z y p u s t o s z e n i u R u m u n i i. W tem okazali się mistrzami. Nie zazdrościmy im jednakże. Ale też nie powiedziano nam o nich nic nowego, gdyż wszędzie gdzie Anglia wojnę prowadziła, gdzie słabsze narody „oswobadzała" czyniła tosamo.

Na froncie macedońskim.

O sytuacyi na froncie macedońskim powiada Bonar Law, że „nie jest zniechęcająca". To bardzo mało.

Natomiast opisuje w przesadny sposób mały sukces na półwyspie Synai i zapomina najzupełniej wspomnieć o tem, że wielka armia angielska

w Egipcie

jak przedtem taksamo i teraz trwale jest przygwożdżona.

Oceniając sytuacyę

w Mezopotamii

wchodzi w zakres przewidywań. Nazywa sytuacyę „przywróconą do stanu poprzedniego". W rzeczywistości jednak zdołali Anglicy zbliżyć się tylko do Kut-el-Amara; ale nie udało się im osiągnąć tego celu, a prawdopodobieństwo, by to uczynić mogli, jest czem raz mniejsze.

Opieka nad zabytkami.

W burzy wojennej zniszczał lub doznał poważnej szkody cały szereg zabytków sztuki i pomników kultury polskiej. Tem pilniejszą staje się potrzeba otoczenia opieką tych pomników, które uszły zagłady, lub które — uszkodzone — mogą być jeszcze odnowione lub choćby tylko fragmentarycznie zachowane. Zwłaszcza w tym ostatnim kierunku potrzebne jest podjęcie energicznych kroków, gdyż zdarza się częstokroć, że uszkodzone budowle bywają wskutek nieświadomości ich wartości rozbierane na materyał budowlany albo znów restaurowane w sposób niezgodny z ich charakterem architektonicznym.

Wobec tego postanowiło Generalne Gubernatorstwo w Lublinie ująć sprawę konserwacyi zabytków sztuki i budownictwa w swoje ręce. Szef Komisaryatu Cywilnego Eksc. Madeyski wydał okólnik do wszystkich komend obwodowych, w którym zwraca uwagę na konieczność wzięcia z urzędu w opiekę

objektów posiadających wartość artystyczną lub historyczną. Komendy obwodowe będą odtąd zabraniały demolowania takich budowli, o ile są własnością publiczną, o ile zaś chodzi o własność prywatną, będą się starały zapobiegać burzeniu i zwracać uwagę właścicieli na cenność należących do nich zabytków. Rzeczowy okólnik czyni dalej udzielenie zezwoleń na przebudowę lub odbudowę zabytków budownictwa zależnem od opinii rzeczoznawcy dla spraw ochrony zabytków urzędującego przy c. i k. Generalnem Gubernatorstwie. Wreszcie zarządza okólnik, że wrazie zamierzonego przeniesienia znajdujących się na obszarze danej komendy obwodowej archiwów, bibliotek, zbiorów z zakresu historyi sztuki i t. p. należy natychmiast zawiadomić o tem Generalne Gubernatorstwo, które wyśle na miejsce rzeczoznawcę dla spraw archiwalnych lub spraw ochrony zabytków, albo też udzieli należytych wskazówek co do przeniesienia.

Komendy obwodowe mają też do 1-go maja przedłożyć sprawozdania co do stanu znajdujących się na ich obszarze zabytków budowlanych i pomników sztuki.

Jednolity obszar egzekucyjny.

Według rozporządzenia Naczelnego Wodza orzeczenia i ugody sądowe, wydane, względnie zawarte na obszarze okupacyi niemieckiej miały być dotychczas, jeżeli żądano wykonania ich w okupacyi austryacko-węgierskiej, traktowane na równi z wyrokami sądów austryacko-węgierskich lub niemieckich t. j. jako tytuły zagraniczne. Prośba o przymusowe wykonanie takiego wyroku lub ugody musiała być badana przez trybunał a egzekucya mogła być dozwolona tylko na zasadzie przepisów o wykonaniu wyroków zagranicznych.

Obecnie zostało rozporządzenie to o tyle zmienione, że wykonanie wyroku (ugody) wydanego przez którykolwiek sąd w Królestwie nie podlega już na całym obszarze Królestwa żadnym ograniczeniom, bez względu na rozgraniczenie obu — okupacyi. Także i w tym względzie uznano więc Królestwo za jednolity obszar prawnopaństwowy. Cywilny wyrok sądowy wydany w okupacyi niemieckiej musi być wykonany na obszarze okupacyi austryacko-węgierskiej i odwrotnie wyrok tutaj zapadły może być bez dalszych formalności wykonany na obszarze okupacyi niemieckiej, której zarząd dał w tym względzie obowiązujące zapewnienia.

Wyjątek stanowią tylko wszystkie procesy, w których Zarząd c. i k. kolei wojskowej występuje jako strona powodowa lub pozwana. Są one wyjęte z pod właściwości sądów pokoju i przekazane trybunałom bez względu na przedmiot sporu.

Nowe perspektywy pokoju.

(*Tel. Biura koresp.*).

BERLIN 19 lutego.

„Vossische Ztg." pisze: Czyny naszych łodzi podwodnych przewyższają wszelkie oczekiwania. Nie idzie tu bowiem o to, co się zatapia, ale także i to, czego zatopić nie można, gdyż nie pokazuje się na morzu.

Wielka polityczna możliwość, jakiej perspektywy otwiera przed nami wojna łodziami podwodnemi, polega na tem, że sprzymierzeńcy Anglii pozbawieni wielkobrytańskiego oparcia sami od siebie zażądają pokoju i porozumią się z nami co do warunków zdolnych zapewnić trwały spokój na kontynencie.

Tylko wtedy i tylko pod takimi warunkami zdołamy opanować angielskie niebezpieczeństwo.

Da się już dziś przewidzieć chwila, w której Francya militarnie i gospodarczo odczuje, że dalsze prowadzenie wojny nie jest dla niej do zniesienia. To zaś przedewszystkiem z powodu odcięcia dowozu surowca.

Brutalność, z jaką ambasodor angielski w Petersburgu jakby jaki wicecar występuje wobec stronnictw i dworu, dowodzi najlepiej jego obaw o utrzymanie Rosyi.

Przyjaciół naszego pisma w miastach i miasteczkach prosimy o nadsyłanie nam korespondencyi w sprawach dotyczących miast i okolicy.

Walki minowe na froncie rosyjskim.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI. WIEDEŃ 18 lutego. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Walki na północ od doliny Ojtuz o których wczoraj donoszono osłabły popołudniu. Nieprzyjaciel został wszędzie odparty. Na froncie na północ od Karpat silniejsza działalność wywiadowcza.

NA FRONCIE WŁOSKIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM bez zmiany.

WIEDEŃ 19 lutego. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. U grupy gen. Mackensena i na froncie arcyks. Józefa niema szczególniejszych zdarzeń.

Front wojsk ks. Leopoda bawarskiego: Na wschód od Lipnicy dolnej nad Narajówką doprowadzili Rosyanie podkop minowy do naszych najbardziej naprzód wysuniętych rowów, poczem po wybuchu obsadzili lej szybkim atakiem. Lej ten dostał się wskutek przeciwataku znowu w nasze ręce. Na południe od Brzeżan odparto nieprzyjacielską próbę ataku przeprowadzoną silnym ogniem miotaczy min. Na Wołyniu pomyślne przedsięwzięcia naszych wojsk wypadowych.

NA FRONCIE WŁOSKIM. W ostatnich dniach rozpoczęła artylerya włoska objawiać ruchliwość i w poszczególnych odcinkach górskich frontów. Ostrzeliwano ponownie Tarwis.

Dziś rano przyprowadziły patrole 73 pp. z przedsięwzięcia przeciw nieprzyjacielskim pozycyom na wschód od Monte Zebio (na północ od Asiago) 22 jeńców.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM. Nad Vojusą nic ważniejszego.

v. Höfer.

Bezskuteczne ofenzywne usiłowania Anglików.

KOMUNIKAT NIEMIECKI. BERLIN 18 lutego. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Po przygotowaniu żywym ogniem usiłowały silne angielskie oddziały wywiadowcze na północ od Armentieres, na południowy zachód od Lille i na północ od kanału La Basée i pod Rausart wtargnąć do naszych rowów; zostały jednak odparte. Po rozbiciu się jego ataku na południe od Miraumont zaatakował nieprzyjaciel 17 bm. rano ponownie na obu brzegach Ancre. W trwającej dzień cały zmiennej walce wzięliśmy 130 jeńców i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych, poczem opuściliśmy przednie stanowiska lejowe. Gwałtowny angielski atak na południe od Rys odparty. W Szampanii były nowe stanowiska na południe od Ripoet, oraz rowy nasze w księżym lesie pod ożywionym ogniem. Ataki nieprzyjacielskie nie zdołały się rozwinąć w naszym ogniu niszczącym.

W nocy 17 bm. jeden ze statków napowietrznych obrzucił wydatnie bombami miasto i port Boulogne.

NA FRONCIE WSCHODNIM na południowy zachód od Dźwińska przyprowadziły nasze wojska 50 jeńców z linii rosyjskich.

Na północ od doliny Ojtuz po odparciu pierwszych fal atakujących, zastanowili Rosyanie swe ataki.

BERLIN 19 lutego. Urzędowo donoszą.

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na przeważnej części frontu panowała silna mgła ograniczająca działalność artyleryi i lotników, a dopuszczająca jedynie wypady wywiadowcze.

O czujność obsad naszych rowów strzeleckich rozbiły się liczne przedsięwzięcia nieprzyjacielskie. Naszym wywiadowcom udało się przyprowadzić sporą liczbę jeńców.

NA FRONCIE WSCHONIM nic istotnego.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM potyczki patroli i odosobniony ogień artyleryi. **Zestrzelono dwa samoloty** nieprzyjacielskie.

v. Ludendorff.

Z wojny podmorskiej i napowietrznej.

Tonące w morzu skarby.

BERLIN (TBK). Pomiędzy zatopionymi przez łódź podwodną statkami o których doniesiono 15 bm. znajdowały się: parowiec angielski „Gravinamie" wiozący owoce południowe, żaglowiec włoski z transportem kawy, szwedzki żaglowiec „Hamilton" z saletrą i parowiec z materyałem wojennym wartości 60 milionów, parowiec (8000 ton) z drobnymi przesyłkami, żaglowiec z mąką, parowiec z węglem dla Francyi, trzymasztowiec z saletrą do Bordeaux.

Dalej donoszą świeżo o zatopieniu 3 parowców o łącznej pojemności 9500 ton i 6 statków rybackich.

Cisza na morzu Północnem.

BERLIN. (TBK). Cały szereg łodzi podwodnych, wracających z morza Północnego donosi, że nie spotkały na niem żadnych okrętów handlowych.

Wyprawy lotnicze.

BERLIN (TBK) Biuro Wolffa donosi: Niemieckie samoloty morskie w nocy z 15 na 16 bm. obrzuciły bombami place lotnicze w St. Pol, koło Dunkierki i koło Coxyde. Zauważono celne rzuty.

Następnie obrzuciły samoloty wodne 20 bombami leżące na kotwicy w porcie okręty handlowe. Wszystkie aparaty lotnicze powróciły.

LONDYN (Reuter) Admiralicya zawiadamia, że morskie samoloty przedsięwzięły onegdaj z pomyślnym rezultatem atak na stacyę lotniczą w Ghistelles. Wyrzucono ciężkie bomby osiągając dobre wyniki. W tymsamym czasie zaatakowano raz jeszcze port w Brugges i stojące w nim okręty. Widziano bomby eksplodujące na statkach. (Biuro Wolffa dowiaduje się z miarodajnej strony, że przy ataku lotniczym na Brugges nie wyrządzono żadnej szkody materyalnej.

Wojna światowa.

Plany ofenzywne koalicyi.

Generalissimus angielski Haig wyraził niedawno nadzieję, że na froncie zachodnim uda się przełamanie Niemców, poczem zaczęłaby się wojna ruchowa. Krytyka wojskowa szwajcarska powątpiewa w wykonalność tego planu, stwierdzając równocześnie, że prób przełamania należy się spodziewać na froncie: Nieuport — Ypern — Arras — Peronne. Pójdą tu armie angielska i belgijska, podczas gdy Francuzi flankowaliby na linii Soissons—Reims—Verdun, oraz między Mozą, a Mozelą.

Do ofenzywy, której Anglia potrzebuje ogromnie, ze względu na rozwój wojny podmorskiej, byłoby już przyszło, gdyby nie to, że wojska kolonialne są obecnie niezdolne do jakiejkolwiek akcyi.

Nowy podział rosyjskiego frontu.

Według berneńskiego „Bundu" cała armia rosyjska na froncie zachodnim podzielona jest na 4 grupy. Najdalej na północ wysunięta jest grupa gen. R u z s k i e g o, dalej aż do Prypeci grupa E v e r t h a; od Prypeci po Złotą Bystrzycę komendę ma Brusiłow, a na froncie rumuńskim Hurko, którego grupa stworzona została kosztem trzech poprzednich po usunięciu z frontu wojsk rumuńskich.

Krytyczny okres nadejdzie.

LONDYN (TBK). Lord Derby w mowie wygłoszonej w Bostonie oświadczył, że krytyczny okres walk nadejdzie w najbliższych miesiącach. Nie należy jednak żywić zbytniego optymizmu, ani wierzyć, że koniec da się z łatwością osiągnąć.

Koniec wojny w lecie.

Z Zurychu donoszą, że w Anglii stało się prawie powszechnem przekonanie, że wojna skończy się w lecie bieżącego roku. Sytuacyę stworzoną przez walkę łodzi podwodnych uważają tam za bardzo poważną. Od 12 dni ustał wszelki dowóz z Holandyi i Skandynawii.

Wojenne koszta francuskie.

BERNO (TBK). Dzienniki paryskie donoszą, że żądane od początku wojny kredyty przekroczyły 80·3 miliardów franków, z czego 58·4 miliardów posłużyło do opędzenia czysto wojskowych wydatków.

Miesięczne wydatki wynoszą przeciętnie w pierwszym kwartale 1917 roku 2,998 milionów, w drugim kwartale 3,198 milionów franków. Minister finansów Ribot podkreślił w *expose*, że największe trudności spowodowane są ogromnymi zakupami zagranicą. Nie jest to całkiem bezpieczne gdy się jest zależnym od zagranicy zarówno co do materyałów wojennych jak i środków do życia.

Co słychać w Czerniowcach?

Praska „Bohemia" donosi: Ilość uchodźców rumuńskich przybywających do Bukowiny zwiększa się z dniem każdym. W samych Czerniowcach jest ich około 200.000. Miasto czyni wrażenie gęsto zaludnionego i olbrzymiego. Wszystkie budynki publiczne, o ile nie zajęły ich władze rosyjskie zostały zmienione na kwatery masowe. Ceny artykułów żywności osiągły niesłychaną wysokość. Kilo cukru kosztuje trzy ruble. Zresztą w mieście spokój i porządek.

Zarząd miasta sprawują Rosyanie. Rumuni, stanowiący obecnie większość ludności Czerniowiec chcieli objąć zarząd miasta w swe ręce, ale Rosyanie zajęli wobec tej pretensyi stanowisko odmowne. Gierowski, znany zdrajca stanu, który podczas pierwszej inwazyi rosyjskiej był nieograniczonym władcą Czerniowiec, popadł teraz u Moskali w niełaskę i wcale w Czerniowcach się nie pokazuje. Pogłoski o wysłaniu większej liczby obywateli czerniowieckich na Sybir okazały się nieprawdziwemi.

Koalicya a Grecya.

LUGANO (TBK). Dzienniki włoskie donoszą z Aten, że poseł francuski w rozmowie z prezydentem ministrów użalał się na ataki prasy greckiej przeciw rządowi francuskiemu, oraz wspomniał o zamiarze koalicyi żądania od Grecyi zapomocą nowego ultimatum wydania wszystkiej broni w przeciągu 5 dni.

Co dzień niesie?

Wszyscy narzekają na drożyznę... Narzekają ci, co nie mają pieniędzy, narzekają ci którzy je mają, a najwięcej już chyba ci, co na drożyźnie ciułają niezgorsze mająteczki. Ci ostatni są niewątpliwie bardzo niewdzięczni wobec drożyzny, która wcale nie okazała się dla nich macochą, ale—nie o tem pisać chciałem..

Otóż z powodu drożyzny, panującej nie tylko u nas, pewien poseł węgierski p. Kelemen postawił wniosek w Sejmie, aby urzędnikom tylko część płacy wypłacać pieniądzmi (za które—wiadomo—i tak niewiele kupić można), a resztę w naturze t. j. w mące, kaszy, opale, odzieży i t. d.

Wniosek upadł, choć hr. Tisza przyznał, że myśl w nim zawarta jest zdrowa. Teraz zaś (jak to zwykle bywa) nad przepadłym wnioskiem toczy się w prasie dyskusya — z której wynika jedno, że... nowość wniosku stanowiła najwalniejszą przeszkodę jego przyjęcia.

Ale to nic nie szkodzi... Trudno przychodzą takie rzeczy parlamentom i rządom — łatwiej władzom wojskowym..

Gdyby więc tak... nauczycielstwu naszemu, cierpiącemu (mimo regulacyi płac) najbardziej pod ciężarem drożyzny — zaczęto część poborów wydawać w naturze z magazynów wojskowych, czy nie byłoby dobrze?

Zwłaszcza, że u nas projekt taki z wielu praktycznych względów łatwiejszy jest do wykonania, jak na Węgrzech. *(i).*

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Wtorek Leona i Eucheryusza Bb., Ww.
Sroda Popielec, Maksymiana B.
Czwartek Katedry Sw. Piotra w Ant.
Wschód słońca 7 10.—Zachód 5 19.

Odznaczenie pułkowników Leg. Pol. Cesarz austr. nadał order Żelaznej korony III klasy z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy: pułkownikowi Legionów Bolesławowi Roji, komendantowi jednego z pułków piechoty Legionów i podpułkownikowi Legionów Andrzejowi Galicy w 6 pp. Leg.

Audyencya. (TBK). Cesarz Karol przyjął gen.-gubernatora lubelskiego J. E. Kuka i szefa sekcyi J. E. Madeyskiego na osobnej audyencyi.

Wspomnienie o Sienkiewiczu. Zakopański korespondent „Głosu nar." pisze: „Przy ulicy Chałubińskiego stoi willa nazwana dziś Sienkiewiczówką. Mieszkał tan ongi w lecie sta le wielki twórca, nim otrzymał od narodu rezydencyę w Oblęgórku. Widziałem go tu nieraz z dwojgiem jasnowłosych dzieci, na charakterystycznej, w letnie firanki przystrojonej werandzie. Popularność jego miała swoje ujemne strony i opowiadano mi nieraz, iż chodził chętnie bocznemi drogami, chcąc uniknąć natarczywych spojrzeń, które chętnie podziwiały niezwykły blask oczu sławnego twórcy trylogii. Zapamiętałem sobie takie drobny rys dobroci jego serca. Otóż, gdy jedyna ongi tutaj cukiernia Warszawska, z powodu otwarcia świetniejszej cukierni Płonki, poczęła podupadać, wówczas Sienkiewicz zmówił się z kilku literatami i odwiedzał ją codziennie, by obecnością swoją znowu podnieść dawny lokal."

W sprawie święconego. Ks. arcybiskup Kakowski wydał list pasterski do duchowieństwa archidyecezyi warszawskiej, w którym poleca nawoływać lud, aby „ze względu na ciężkie położenie kraju zaniechał zastawiania obfitego święconego na Wielkanoc". List pasterski znosi zwyczaj święcenia pokarmów po domach, oraz wzywa do oszczędzania pokarmów i paszy, gdyż „nie wolno nawet własną krwawicą zdobytego mienia niebacznie szafować, gdy rodacy cierpią niedostatek".

Jeszcze „Biuletyn nr. 67". C. K. N. rozesłał następujący komunikat:

„Zarząd C. K. N. i niżej wymienione grupy polityczne, wchodzące w skład jego, wyrażają swoje oburzenie z powodu wypuszczania falsyfikatów publicystycznych w rodzaju Biuletynu № 67 ze świadomie nieścisłą wiadomością o likwidacyi C. K. N. i t. p. i uważają tą metodę walki za ciężkie wykroczenie przeciwko elementarnym zasadom etyki politycznej.

Zarząd Centralnego Komitetu Narodowego, Narodowy Związek Robotniczy, Partya Niezawisłości Narodowej, Polska Partya Socyalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe, Związek Niepodległości.

Z Warszawy.

Warszawskie Tow. ubezpieczeń od ognia na odbytem onegdaj posiedzeniu wybrało—w myśl przepisów zmienionego statutu — sześciu dalszych dyrektorów.

Do dyrekcyi liczącej obecnie 13 osób—weszli z onegdajszego wyboru pp. Aleksander Czajewicz, Paweł Górski, Zygmunt Chrzanowski, Karol Wilhelm Scheibler, Antoni Stamirowski i Andrzej Wierzbicki.

Wysoki podatek od widowisk. Magistrat postanowił pobierać drogą przymusową z dziennych wpływów kas teatralnych i kinematografów podatek na rzecz miasta — w teatrach $1/3$, w kinematografach zaś — $1/4$ wpływów.

„Ostatki" w... szkołach! Dzienniki warszawskie donoszą, że w roku bieżącym w dniach 19, 20 i 21 lekcyi i wykładów we wszystkich szkołach średnich i wyższych nie będzie.

Prasa żydowska. W przeciągu ostatniego tygodnia żydzi w Warszawie zaczęli wydawać 4 nowe tygodniki: 3 żargonowe i 1 hebrajski.

Z Kowna.

Powiększenie obwodu. Przy nowym podziale administracyi niemieckiej na Litwie (zniesiono 4 obwody i przyłączono je do innych) obwód janowski został przyłączony do obwodu kowieńskiego.

Cała Litwa podzielona jest obecnie—od 1 lutego—na 20 obwodów.

Pożar fabryki. „Wilnaer Ztg." donosi o pożarze, który przed tygodniem zniszczył zupełnie fabrykę zapałek zbudowaną przez władze okupacyjne. Budynki spłonęły zupełnie, maszyny uratowano.

Z Grodna.

Wódka z... ziemi. W Bojarach pod Grodnem znajduje się gorzelnia w której obecnie ruch zastanowiono. Pragnąc jednak dalej pędzić spirytus zastosowano jakiś nowy sposób, zapomocą którego udaje się wydobyć alkohol rozlewany od lat w gorzelni. Podobno sposób ten stosowano z powodzeniem w Plantach. Wobec łatwego ulatniania się alkoholu cała ta historyjka wydaje się wysoce nieprawdopodobna, to też podajemy ją na odpowiedzialność „Grodnoer Ztg.", z której ją zaczerpnęliśmy.

Z Sandomierza.

Sandomierz a Rada Stanu. Dnia 4 lutego odbył się za staraniem Wydziału Rady Narodowej wiec obywatelski na którym uchwalono następującą rezolucyę:

„Zebrani na wiecu publicznym dnia 4 lutego 1917 r. w Sandomierzu obywatele tego prastarego grodu i jego okolicy wyrażają swoją najwyższą radość z powodu utworzenia się Rady Stanu Królestwa Polskiego, witają w niej Tymczasowy Rząd Polski, którego krajowi tak bardzo potrzeba i obowiązują się nie szczędzić pod jej przewodnictwem własnych sił, życia i majątku dla urzeczywistnienia wielkiej sprawy zbudowania niezależnego Państwa Polskiego."

Rozbawiony burmistrz. Obywatele sandomierscy uchwalili na odbytym niedawno wiecu założyć Klub mieszczański, któryby skupiał w sobie szersze warstwy ludności i szerzył wśród niej zdrową myśl polityczną polską na gruncie bezpartyjnym. Przeciwnikiem klubu był jedynie p. burmistrz sandomierski, Więckowski, który zalecał utworzyć klub mieszczański „oświatowo-rozrywkowy" bez udziału inteligencyi i kobiet i z wyłączeniem absolutnem polityki. Zabawowy, a raczej może tylko zabawny wniosek p. burmistrza chcącego „rozrywać się" bez udziału inteligencyi i kobiet przepadł z kretesem.

Z Miechowa.

Z życia Towarzystw. W Niedzielę 11 b. m. odbyło się doroczne zebranie członków Tow. „Młot", na którem były roztrząsane kwestye różne jako to: zatwierdzenie wydatków za rok ubiegły, podział czystego zysku, który wypadł bardzo korzystnie, zatwierdzenie budżetu wydatków na rok bieżący i wybór członków na miejsce ustępujących, oraz wiele innych spraw, dotyczących Towarzystwa. Towarzystwo „Młot" istniejące zaledwie parę lat, kupuje obecnie dom na pomieszczenie własnego sklepu, za co zarząd otrzymał od członków Stowarzyszenia podziękowanie, gdyż czyn ten jeszcze bardziej ugruntuje istnienie Towarzystwa.

Ze Słomnik.

Słomniki miastem. Z rozporządzenia Jeneralnego Gubernatorstwa została ordynacya miejska dla 34 miast rozszerzona także na miejscowość Słomniki w obwodzie Miechowskim.

Z Galicyi.

Kraków—Rutowskiemu. Przyjazd dra Rutowskiego do Krakowa stał się powodem pięknej manifestacyi duchowej stolicy Polski, dla jednego z najbardziej zasłużonych w Polsce działaczy.

Uroczystości rozpoczęły się w sobotę zebraniem posłów demokratycznych w sali Rady miejskiej urządzonem na cześć dra Rutowskiego.

Stąd udali się uczestnicy wraz z czcigodnym gościem do siedziby N.K.N. gdzie w zastępstwie dawnego prezesa prof. Jaworskiego powitał dr. Rutowskiego dr. T. Starczewski wręczając mu złoty medal pamiątkowy, poczem imieniem Ligi kobiet p. Steinowa wręczyła dr. Rutowskiemu bukiet białych kwiatów; dr. Rutowski dziękował pięknem przemówieniem.

Po zebraniu odbyło się przyjęcie w hotelu „Grand", a wieczorem po premierze w teatrze podejmował prezes Jaworski w „Hotelu Grand" bawiących w Krakowie radców Stanu i dra Rutowskiego.

W niedzielę o godz. 1 po południu odbyło się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, na którem prezydent dr. Leo oświadczył w przemówieniu do dra Rutowskiego, iż Rada miasta w uznaniu niepospolitych zasług wobec ojczyzny, oraz za obronę Lwowa, tej polskiej twierdzy na wschodzie mianuje go honorowym obywatelem miasta Krakowa. Dr. Rutowski wysoce wzruszony dziękował za to chlubne odznaczenie.

Wieczorem odbyło się przyjęcie w hotelu „Grand" urządzone kosztem miasta.

Narady posłów demokratycznych. W sobotę popołudniu i w niedzielę rano odbyły się w Krakowie poufne narady posłów demokratycznych z współudziałem dra Rutowskiego. Na porządku dziennym była sprawa polska oraz wyodrębnienie Galicyi. Przemawiali wiceprezes German, Rutowski, Leo, Srokowski, Jahl, Loewenstein i inni.

Z Poznańskiego.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk. W tych dniach odbyło się w Poznaniu roczne zebranie ogólne Tow. przyjaciół nauk. Z okazyi tej „Dziennik Poznański" pisze:

Liczny udział w tem zebrania stanowił dowód, że i wśród tego dziejowego kataklizmu, który, jak wszędzie, tak i u nas pochłania powszechną uwagę, nie osłabło w społeczeństwie zainteresowanie się najważniejszą naszą instytucyą naukową. Był to jednak dowód zewnętrzny tylko. Z odczytanych na zebraniu sprawozdań: zarządu, skarbnika i dyrektora Muzeum przekonać się było można, że wypadki wojenne nie zaznaczyły się ujemnie na działalności Towarzystwa, które i w roku ubiegłym nie tylko rozwijało się normalnie, ale nawet poszczycić się może poważnemi w rozmaitych kierunkach postępami. Na szczególną zaś uwagę zasługuje fakt, że coraz szersze koła społeczeństwa interesują się Towarzystwem, biorą ożywiony udział w jego pracach i losach. Jest to ojaw posiadający i z ogólniejszego punktu widzenia poważne bardzo znaczenie. Okazuje się bowiem, że dążenia czysto kulturalne, dawniej chociaż nie lekceważone, to jednak nie doceniane, a w każdym razie nie pielęgnowane dostatecznie w naszem społeczeństwie, w ostatnich czasach zdobywać sobie zaczynają w życiu naszem społecznem stanowisko coraz wybitniejsze, gromadzą około siebie coraz więcej i coraz gorliwszych zwolenników. Dążenia te, obejmujące coraz liczniejsze dziedziny kultury, znajdują oczywiście w Tow. przyjaciół nauk, rozwijającem się coraz pomyślniej, najwłaściwsze ognisko.

Z Austryi.

Usamodzielnienie marynarki. (TBK). Cesarz mianował wiceadmirała Kailera, nadając mu godność tajnego radcy, szefem sekcyi marynarki w ministeryum wojny, a wiceadmirała Njegovana tajnym radcą i komendantem floty. Równocześnie szef sekcyi marynarki kieruje jej sprawami samodzielnie, nie podlegając ministrowi wojny, a komendant floty zależny bezpośrednio od naczelnej komendy armii, wykonuje prawo rozkazów pod względem strategiczno-taktycznym.

Notyfikacya wstąpienia cesarza na tron. W Kopenhadze notyfikował 17 b. m. nadzwyczajny poseł hr. Mensdorff na dworze królewskim wstąpienie na tron cesarza Karola.

W tymsamym dniu u Rady związkowej w Bernie szwajcarskim dopełnił takiegosamego aktu hr. Nostiz.

Wieści z caratu.

Unia Polski z Rosyą.

„Daily Mail" donosi z Petersburga, że tam przypuszczają, iż jeszcze przed 15 marca ukaże się proklamacya, w której nowe państwo polskie omówione będzie na modłę rosyjską. W kołach miarodajnych utworzenie samodzielnej Polski, złączonej unią personalną z Rosyą nie napotyka już na żadne trudności.

(Innemi słowy, marzy się teraz w Rosyi o Polsce urządzonej jak dawniej Królestwo Kongresowe, które przy najbliższej sposobności możnaby znów zdeptać i zdusić. *Przyp. Red*).

Spisek polityczny w Finlandyi.

(TBK). Dzienniki donoszą z Haparandy: W Finlandyi wykryto wielki spisek polityczny. Dotychczas **aresztowano przeszło 100 osób.**

Rozpędzenie Dumy?

Z Petersburga *via* Sztokholm donoszą, że planowane jest rozwiązanie Dumy aż do końca wojny. i stworzenie skrajnie reakcyjnego gabinetu. Prawica przedłożyła carowi w tej sprawie memoryał wskazujący na wzrost ruchu rewolucyjnego który należy zgnieść, i na niebezpieczeństwa grożące carowi i dynastyi, których sprawczynią — zdaniem tych kół—jest Duma.

Wielkie przygotowania.

Według informacyi nadeszłych do Sztokholmu z Petersburga odbyły się w ostatnich dniach wielkie narady, w których prócz cara, ministrów i osobistości wojskowych brali udział: metropolita Pitrim, Stürmer i... „następca" Rasputina, czarnogórzec Mardary.

Postanowiono, że Rosya musi znów objąć wojskowe kierownictwo koalicyi, gwoli czego wojska rosyjskie otrzymają rozkaz ofenzywy.

Sposób prowadzenia wojny musi stać się podobnie jak w Niemczech— także iż rosyjskiej strony ostrzejszym.

Zmiany ministeryalne.

Z Sztokholmu donoszą, że ustąpienie Protopopowa ma charakter prowizoryczny. Należy spodziewać się wnet jego powrotu. Kokowcew ma zastąpić Barka, pod którego rządami finanse Rosyi znalazły się w opłakanym stanie.

Stürmer, cieszący się nadal zaufaniem carskiem, otrzymał specyalną misyę do państw skandynawskich.

Papier jest tani.

W Rosyi już dawno zerwano z ograniczonym systemem wypuszczania banknotów, których ilość znajdująca się w obiegu ma być uwarunkowana zapasem złota. Rosnące koszta wojenne zmuszają do coraz to nowych emisyi, bez oglądania się na stan zapasów złota w Banku Państwa. Ogółem emitowano od wybuchu wojny do listopada 1916 banknotów za 5·2 miliardów rubli. Obecnie pojawi się nowa emisya w wysokości 1 miliarda, a koła fachowe uważają ją już dziś za niedostateczną. — Przyjdzie więc emisya dalsza. Papier jest przecież tani"...

Spirytyzm i polityka.

„Russkaja Wolia" z 26 stycznia donosi: „U jednego z agentów wydziału śledczego zjawiła się arystokratka p. K. i zaproponowała, aby za stosowne wynagrodzenie zbadał fakt, który miał miejsce d. 17 stycznia w jej salonie w Carskiem Siole. Stały gość, urzędnik X. podczas seansu spirytystycznego, na którym medyum była wdowa po inżynierze, p. K., b. śpiewaczka z kafeszantanu, zrobił złośliwy figiel. Wywołano ducha zmarłego w 1911 r. dostojnika S. Korzy-

stając z okazyi, urzędnik począł mówić za wywołanego S. i w ostrej formie począł wyśmiewać zgromadzonych, wypowiadając takie rzeczy, że parę niewiast dostało ataku histerycznego. Córka gospodyni dostała ataku nerwowego. Pani K. prosiła agenta o zbadanie sprawy i, jeżeli „ducha“ udawał urzędnik X, o za komunikowanie jej. Agent stwierdził, że cały seans był kawałem urzędnika X. D. 22 stycznia p. X. wyjechał na dłuższy czas na prowincyę“.

Losy ewakuowanych gubernatorów.

„Russkija Wiedomosti“ donoszą, że „ewakuowany gubernator kowieński, p. Griaziew zwrócił się do „Głównego Komitetu Pożyczkowego“ przy naradzie do spraw uchodźców o pożyczkę. Wydano mu 3000 rubli, P. Griaziew urzęduje obecnie w Kostromie i ma dwie posady. Jako gubernator kowieński otrzymuje—12,000 rb. rocznie i jako pełnomocnik szczególny do spraw uchodźców — 15 rubli dziennie“.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Ostatki. Kończy się karnawał, czy jak kto woli: kar nawał. Zdaje się, że ta druga nazwa słuszniejsza była w tym roku, niż pierwsza... Nie ma potrzeby wnosić okrzyku: *carne vale!* skoro przy czterech dniach bezmięsnych i tak już dawno pożegnaliśmy się z mięsem, a niewielka jest nadzieja, byśmy je rychło z nieograniczoną swobodą witać mieli... Z pączkami też bieda była w tym roku... Pod szkła powiększające brać je należało, a o ceny odpowiednie postarały się już P. T. Cukiernie...

Zabaw też nam ostatki nie przyniosły wcale, prócz jednego rautu, urządzonego pod hasłem... „czystych paznokci“, które to hasło trafnie i słusznie podkreślił jeden z p. komitetowych. Czy dbano równie skrupulatnie o czystość innych... rzeczy nie wiemy... Nie chcemy być złośliwi, ale —zdaje się nam—że kiedy szło o hasło zabawowe, lepiej było nie ograniczać się do samych paznokci, tylko rozszerzyć pojęcie czystości bodaj do całych... rąk. Nawet nasza młodzież szkolna nie miała ostatków—i dowie się niewątpliwie z zazdrością, że szczęśliwsi jej koledzy i koleżanki w Warszawie od dnia dzisiejszego święturą...

Nie udał się nam karnawał, nie udały się też i ostatki.

Zapowiedź odczytu. Prawdopodobnie w najbliższych dniach odbędzie się w Dąbrowie zajmujący odczyt znanego kierownika ruchu skautowego i wielkiego przyjaciela młodzieży księdza Mauersbergiera.

Odczyt obudzi niewątpliwie w mieście wielkie zainteresowanie.

Z Stowarzyszenia chrześc. robotników. W niedzielę 18 bm. odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia. Sprawozdanie z braku miejsca odkładamy do nru następnego.

O mąkę na Wielkanoc. Przed kilku dniami wpłynął do warszawskiej Rady miejskiej wniosek nagły poparty przez 49 radnych, zalecający wyjednanie dla ludności chrześcijańskiej zapasu mąki na święta wielkanocne.

Piszemy o tem dlatego, bo warto, by i u nas podjął ktoś w tej sprawie inicyatywę, tembardziej, że niewątpimy, iż komenda obwodowa, o ileby tylko do niej o to się Rada miejska zwróciła, zajęłaby wobec tak słusznego postulatu, życzliwe stanowisko.

Echa Będzińskie.

Rubel, marka i czarna giełda. Obowiązuje u nas przez Władze okupacyjne ustanowiony kurs: 1 rubel = 2 mk. 16 fen. Niestosujących się do tego policya winna pociągać do odpowiedzialności. Lecz nasza „czarna giełda“ nie liczy się z tem wcale. Gra na zniżkę uprawiana jest w całej pełni szczególnie w przeddzień wypłaty należności robotnikom i urzędnikom, którzy pobierając pensye w markach i wymieniając je na ruble tracą znacznie, dzięki czarnej spekulacyi. Obecnie płacą za markę w kantorach po 43 — 43½ kop.

(b) **Z Komitetów Żywnościowych.** Komisya Aprowizacyjna, jak to już donosiliśmy, uzyskała wyłączne prawo sprzedaży mięsa monopolowego. Już nawet jatkę wynajęto, lecz — bez mięsa, którego jak nie było, tak niema, z przyczyn zresztą od komisyi niezależnych. Komitet Żywności dla ludności żydowskiej, po długiej i dotkliwej przerwie wydawał w niedzielę kartofle. A ludność chrześcijańska czyż nie potrzebuje kartofli, jedynego dziś dla uboższych produktu spożywczego, którego tak dawno u nas nie widziano? Jak sądzi komisya Aprowizacyjna?

Rozporządzenie. Policya otrzymała rozkaz przestrzegania ściśle godzin zamykania restauracyi, cukierń i innych lokali publicznych, które mogą być otwarte tylko do godz. 11-ej wieczorem. Przestrzegane są również dni bezmięsne, a jatki i składy wędlin muszą być w tych dniach zamknięte.

Głos Sosnowiecki.

(s) **Wieczór Kościuszkowski.** Ku uczczeniu 100-ej rocznicy śmierci bohatera narodowego Tad. Kościuszki, a 123 rocznicy powstania Kościuszkowskiego urządzają: „Dom Ludowy“ wraz z Tow. przeciwalkoholowem „Przyszłość“ w dniu 24 marca „Wieczór Kościuszkowski“. Próby pod kierunkiem p. Stefana Andersa.

(s) **Z żałobnej karty.** S.p. Józef Nawrocki, długoletni pracownik Akc. Sosnowieckiego Towarzystwa fabryk rur i żelaza, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i zmarł dnia 16 bm. Zmarły był członkiem Zarządu Polskiego Związku zawodowego robotników przemysłu żelaznego i brał oddawna czynny udział w jego pracach. Był też członkiem N. Z. R.

Korespondencyi z Zawiercia nie otrzymaliśmy.

Tabela Loteryi klasycznej R. G. O.

Pierwszy dzień ciągnienia.

Po rb. 1000 na № 7802.

Po rb. 650 n №№ 7792 13875.

Po rb. 200 na №№ 506 3677 4856 10070 16076 20901 22058 22991 24135.

Po rb. 100 na №№ 2031 2325 2609 3680 13615 13345 17473 17973 20621 26515.

Po rb. 50 na №№ 871 922 5043 6662 6855 10207 41939 16793 17693 18230 20530 22270 23121 24039 25381 25603 25874 27072 28105 29805.

Po rb. 30 na №№ 38 58 213 95 336
554 67 533 57 608 376 708 14 84 92 816
59 821 47 1061 1254 76 1397 1411 31 40
48 1525 28 57 71 1609 31.36 1712 14 1925
7154 68 69 260 326 52 67 2415 37 50 2547
29 64 89 95 2602 91 2714 44 2823 74 93
3189 3395 3407 28 223 83 527 49 80 3604
10 12 61 3756 92 3813 19 08 90
3942 73 4004 73 4111 53 4350 59 4450 4504
4637 53 4729 60 4836 68 5065 4922 28 5158
59 5218 36 75 86 3329 74 94 5492 5521
79 5642 69 5825 5907 21 69 87 6018 83
6118 27 68 73 6251 22 35 41 56 6386 89
64 5 63 6326 60 73 8608 37 82 6717 54
76 6847 82 6917 50 99 7107 84 85 89
7208 11 56 60 7355 63 7597 7752 70 7833
62 78 82 7912 14 60 65 92 8002 94 96
8106 25 32 56 69 8216 21 91 94 8370 92
8436 54 8562 74 8600 61 73 77 87 88 99
8740 8870 76 87 8975 9008 53 55 61 9101
13 55 57 59 9316 59 92 98 9418 21 38 56
9559 97 9617 40 54 58 89 9718 81 95
9866 71 80 9901 22 90 10964 93 10147
10211 38 92 97 10383056 83 97 10451 78
10572 80 10608 21 44 75 10726 10824 85
92 10941 62 16 50 56 11177 99 11213 29
58 98 11339 45 11460 11503 43 92 11657
11711 60 69 87 11846 85 11943 44 12009
16 12124 12742 51 65 12347 55 61 87
12443 82 92 2608 37 41 53 12788 89 12916
72 13738 90 13115 53 71 80 13298 13385
13449 13508 38 44 58 13609 12 25 13735
53 13811 13918 32 14025 70 80 14131 38
39 67 14218 55 67 4433 39 83 91 14520
35 14602 31 37 61 14747 53 80 14814
14954 82 15144 15203 24 31 44 15348
15424 42 15544 54 99 15438 77 86 15936
42 44 59 85 95 16046 96 181 97 302
25 53 416 87 503 525 31 41 623 34 79
743 835 76 928 70 95 17089 140 70 71 95
98 251 60 358 443 69 94 638 29 30 40
740 49 65 844 96 97 18020 54 77 100 79
257 79 315 68 465 91 93 518 38 44 50
619 46 48 68 710 36 40 59 887 907 53
56 64 19012 87 186 95 218 51 81 87 305
33 83 420 44 500 24 46 666 80 818 71
979 83 93 20091 206 28 68 84 323 75 424
99 599 612 719 58 61 75 856 86 94 900
39 88 21100 38 213 19 76 341 68 430 52
508 48 636 701 23 31 59 74 91 960 22070
78 97 99 171 93 238 86 325 94 461 524
29 79 635 763 67 71 817 953 23016 91
270 325 40 44 52 57 435 58 86 501 47 615
73 79 766 882 928 30 49 24005 134 76
232 53 60 319 22 30 420 63 449 50 88 93
602 18 46 80 706 16 17 61 37 838 905
28 35 61 68 79 25009 65 134 94 228 69
85 94 379 81 92 98 99 434 38 39 87 600
21 62 752 53 69 989 261 029 31 98
168 95 214 61 81 309 25 68 469 534 44
708 88 806 35 37 923 35 67 94 27001
30 102 58 75 94 216 34 42 57 73 318 59
66 87 447 49 54 548 68 91 603 29 68 755
835 54 69 73 907 44 85 28004 25 27 94 130
217 30 37 69 79320 66 415 95 577 632 43 62
78 700 70 804 7 45 62 89 96 938 41 63
291 2 245 51 76 359 435 43 83 550 56 61
71 697 98 744 59 800 44 59 78 902.

Ze świata.

Bohaterstwo polskiego lotnika. Przed tygodniem rozegrała się nad Udine walka austryackiego samolotu z 7 włoskimi. Aeroplan austr., acz strzał armatni uszkodził mu zbiornik benzyny, a prowadzącego go por. hr. Siemieńskiego ciężko ranił, utrzymywał się jeszcze przez pół godziny na wysokości 3000 m. walcząc z przeciwnikami. Hr. Siemieńskiego po opadnięciu samolotu musiano zaraz poddać operacyi. Co się z nim dalej stało—niewiadomo.

Czas letni w r. 1917. Czas letni w Niemczech w r. b. rozpocznie się dnia 16 kwietnia o g. 2 nad ranem, a skończy się d. 17 września o godz. 3 rano. Termin przejścia do czasu letniego obrano ze względu na potrzeby ruchu kolejowego. (W r. ubiegłym trwał czas letni od 1 maja do 30 września). Niewątpliwie i reszta państw centralnych zarządzi takie samo przesunięcie.

Zwołanie parlamentu. „N. Fr. Presse“ donosi, że parlament austryacki zostanie zwołany z końcem kwietnia lub w pierwszych dniach maja.

Brak amunicyi a pokój. Według wiadomości z Londynu, we wszystkich krajach koalicyi stwierdzono obecnie zmniejszenie się wyrobu amunicyi, a to z powodu braku węgla. Wszyscy rzeczoznawcy, zarówno w Anglii, jak i we Francyi, przyznają, że zbrojenia w obu tych krajach już wyżej wyprowadzić się nie dadzą, obecnie bowiem zużyto w tym kierunku wszystkie możliwe siły. O dłuższem zatem trwaniu wojny nawet mowy być nie może.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarna J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.